

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI

FELIX CULPA - SZCZĘŚLIWA WINA

Wyrażenie "szczęśliwa wino" powraca każdego roku w liturgii Wigilii Paschalnej w słynnym śpiewie *Exultet* - "niech się weselą zastępy aniołów..." Szczęśliwość winy uzasadnia nieznany autor tekstu zbawczym działaniem Jezusa Chrystusa, wielkością Jego czynu: "O szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel".

Okres przygotowania do Paschy, czas pokuty paschalnej, jak częściej się współcześnie mówi, charakteryzuje się wezwaniem do zerwania z grzechem (*metanoia*). Można więc postawić pytanie w jakim sensie doświadczenie grzechu może być dobrodziejstwem, szczęśliwą winą?

Szokującym wydał się list pasterski biskupa A. Collini skierowany na początku Wielkiego Postu do wiernych diecezji Tuluzy. Ordanariusz zatytułował go charakterystycznie: "Dobra nowina o grzechu" - *La Bonne Nouvelle du pêché*¹.

Zacznijmy od tego, że może lepiej byłoby użyć wyrażenia "szczęśliwy grzech". Problem jednak w tym, że współczesny człowiek nie bardzo opowiada się za kwalifikowaniem niektórych swoich czynów jako grzech. Owszem, przyznaje się, choć z trudem: "to moja wino", woli jednak mówić o winie, ale nie o grzechu. W konsekwencji takiego myślenia pozostaje na płaszczyźnie moralizmu. W jaki sposób ludzki czyn dotyka Boga, jak się to dzieje, że przyjmuje on dymensję teologalną? Autor *Wyznań* rozumie zły czyn jako "odwrócenie się od Boga" - *aversio a Deo*. Pewne światło na ten problem rzuca odróżnienie, nieco szokujące, "teologii z Bogiem" - *theologie avec Dieu*, oraz "teologii w Bogu" - *theologie en Dieu*². W teologii *AVEC DIEU* kładzie się szczególny nacisk na podmiotowość Boga, na Jego absolutną INNOŚĆ. Związek Boga i człowieka zasadza się na więzi przymierza, w którym Wszechmocny Bóg zniżył się w Jezusie Chrystusie do

¹ List przedrukowany także w czasopiśmie "Communautes et Liturgies" 4: 1980 s. 281-293.

² X. Thevenot. *Quelques clarifications sur la théologie du peche*. W: L. M. Chauvet, P. De Clerck. *Le sacrement du pardon. Entre hier et demain*. Paris 1994 s. 141-143.

człowieka. Było to działanie wynikające z logiki miłości. Relacje pomiędzy Bogiem i człowiekiem to związki miłości. W konsekwencji takiego ujęcia grzech rozumiany jest jako nieprzyjęcie miłości, odrzucenie INNEGO, jako zamknięcie się w sobie, odwrócenie się od Boga. W takim patrzeniu nie uwzględnia się "brata" Tymczasem przyznać musimy rację Lévinasowi gdy pisał, że "wszelka relacja z Transcendentnym jest koniecznie społeczna"³ Teologia z kolei "w Bogu", że znowu odwołamy się do wspomnianego filozofa, patrzy na Boga nie tyle jako absolutnie INNEGO, ale jako "inaczej INNEGO"⁴. Naucza również, że wszystko istnieje w Bogu, że Jezus Chrystus jest pierwotnym wszelkiego stworzenia, że Duch Święty mieszka w ciele człowieka (por. 1 Kor 6, 19). Człowiek na przykład "opuszczający" świat dla większej miłości Boga, w rzeczywistości **znajduje** ten świat w całej jego autentycznej prawdzie. Ludzki czyn w konsekwencji nie może pozostawać wyłącznie w dziedzinie etyki, lecz zanurzony jest w dymensję teologalną. Praktycznie oznacza to, że chrześcijanin na serio traktuje całą stworzoną rzeczywistość, wszelkie badanie świeckie w dziedzinie etyki. Wina moralna jest bowiem zerwaniem harmonii i z bratem, i ze stworzeniem i ze samym sobą. Powracając do zasadniczegoop tematu można stwierdzić, że doświadczenie grzechu wyprowadza chrześcijanina z moralimu, pozwala odkryć Boga, który przyszedł dla pomocy człowiekowi w przezwyciężeniu grzechu (zła).

Silny akcent na "brata" poważnie kwestionuje również "spokojne sumienie" człowieka, które dystansuje się od grzeszników, "celników i prostytutek" Tworzy inną optykę, ucieka od solidaryzowania się ze starszym bratem z przypowieści o dwóch synach i miłosiernym Ojcu. Przeciwnie, zasiada do stołu właśnie z tymi z marginesu moralnego. Liturgia uczy właśnie takiej postawy. Do wszystkich uczestników zgromadzenia eucharystycznego skierowane jest wezwanie: "uznajmy, że jesteśmy grzeszni"

Doświadczenie grzechu może także ukazać podstępny "spokojnego sumienia". Paweł Apostoł pisał do Koryntian: "Sumienie nie wyrzuca mi wprawdzie niczego, ale to mnie jeszcze nie usprawiedliwia. Pan jest moim sędzią" (1 Kor 4, 4). Tajemnicą chrześcijaństwa nie jest stawienie się przed Panem w poczuciu nieskazitelności i realizowania wszelkich nakazów, pełnej regulacji datków z mięty i kminku. Serce skruszone raduje Wiekuistego najbardziej. Odwieczny z wyjątkową predylekcją odnosi się do postawy człowieka wskazującej na Jego uprzedzającą miłość w pełni "nielogiczną", nie zniechęcającą się biografią człowieka. W chrześcijaństwie moralność nie jest

³ E. Lévinas. *Totalité et infini*. La Haye 1974 s. 50.

⁴ Tenze. *De Dieu, qui vient a l'idée*. Vrin 1986 s. 115.

pierwsza, choć ważka⁵, i świętość chrześcijanina nie zasadza się na wysiłkach moralnych i nie jest wynikiem pierwszorzędnie ludzkiego starania. To nie przypadkiem Nowy Obrzęd Sakramentu Pokuty (1974) zauważa, że korzystając z tego sakramentu chrześcijanin wyznaje miłość Boga, a równocześnie swój grzech.

Natchniony autor Ps 32 zamieścił słowa:

Szczęśliwy ten, komu została odpuszczona nieprawość, którego grzech został puszczonej w niepamięć.

Błogostawiony człowiek, któremu Pan nie poczytuje winy

Słowa powyższe były przedmiotem wielu komentarzy rabinicznych. A *Talmud* nie zawahał się napisać:

Grzesznik, który zgrzeszył i żałował jest bliższy Bogu, niż człowiek, który nigdy nie popełnił winy.

Pojmował to w sposób nieoczekiwany, ale bardzo ekspresywny. Grzech jest zerwaniem nici łączącej Boga i człowieka. Gdy grzeszący żałuje, wówczas Bóg czyni na tej nici supełek, w konsekwencji grzesznik jest bliżej Boga. Użyte słowo mówiące o bliskości może również znaczyć - nadzieja. Żałujący staje się więc bogatszy o nadzieję.

Szczęśliwa jest wina, pozwala bowiem odkryć Boga, a to znaczy, wyjście z samooskarżenia i otwarcie się na przyszłość.

⁵ P. De Clerck. *Heureuse faute*. W: L. M. Chauvet, P. De Clerck. *Le sacrement du pardon* s. 152.